

Tęczowe skrzydła

I. chłodno. nie będziemy razem szurać w barwach tęczy, która wykluwała się jak larwa

chłodno. nie będziemy razem szurać w barwach,
już butwieją liście. nie było złotej jesieni,
ani babiego lata. zasłania na szyi krzyżyk,

odpycha pocałunek mówiąc, że przez katar
erotyki nie rzucają radośnie liśćmi.
zapis szary jak gasnące w oczach ślady

II. wysoki obcas i nadstawia swój policzek choć samotność w sercu - znajomych nie zliczę

wysoki obcas i nadstawia swój policzek
- na łopatkach wytatuowane skrzydła.
przełykam pocałunek jak żółć na wątrobie.

jeszcze jeden taniec i do ciemnic. szansa
wgryźć się w szminki. tam czekają nas podobnie
obce ręce. jak samotne hologramy

przepracowane czaszki na koszulkach kleją się,
marszczą przy żebrach. nie dla mnie jest szczęście
i pisanie wierszy równie ważnych jak Szczęście

Zbigniew Milewski

Zagubiona historia

I.

**z widokiem na jutro jest jak bombonierka. bajka
o stoliczku nakryj się w koronkowych majtkach**

z widokiem na jutro jest jak bombonierka, bajka
- kto chce i kto lubi boki, dostaje na boku,
nawet na krawędzi biurka. rozbieranie

spraw, dowodów, ludzi oraz interesów
prawnych, częściej osobistych. patriotycznie
brana od rany do rana. każdy kocha Polskę

słodkie nuty puenty w gorzkiej czekoladzie

II.

**czyją ma twarz? po różnych operacjach, pożarze -
domu w oblężonym mieście nie wymaże**

czyją ma twarz? po różnych operacjach, pożarze,
kiedy inni widzą to czego nie dostrzega.
nie poznają jej swoi - czy to jest rodzina?

zdjęty brudno biały bandaż - nie przekrwawia.

bez pamięci, tropiona w nowej historii szuka
tożsamości bez kłamstwa i znajduje w objęciach
jakby znanego jej od niemowlęcia hymnu

u poety. kiedyś był ważny, dziś zamilknął

w przebieralni słów. szukają wolnych wierszy,
których strój przypomni zapomnianą przeszłość

Zbigniew Milewski

**piekłem jest historia? bardziej jej zmyślanie
zwłaszcza kiedy prawdę stwarza wirtualnie**

piekłem jest historia? bardziej jej zmyślanie,
by zapomnieć bliznę, chociaż to malina
odciśnięta czule. pisał na kolanie,

zrobił dziurę w kartce, spodniach, zbyt brutalnie,
w plam czerwieni zapis, jeszcze w równych liniach
„piekłem jest historia? bardziej jej zmyślanie”.

późno na przedwiośnie, które już nie dla mnie
z przyjemnością chłopca. nie przeminie zima
odciśnięta czule. pisał na kolanie

list na do widzenia. głupi zasmarkaniec
uciekł, nie zadzwoni, nawet już go nie ma
piekłem jest historia? bardziej jej zmyślanie

wśród znajomych, rodzin, w pieśniach. w sercu na dnie
został ślad miłosny, inna wiersz przeczyta
odciśnięta czule. pisał na kolanie

różne dedykacje Magdalenie, Annie
puste jak w orzeszek szeptana modlitwa
piekłem jest historia? bardziej jej zmyślanie!

odciśnięta czule. pisał na kolanie

Zbigniew Milewski